

Polonia promuje polskie filmy w Nowym Jorku

by Pepe Styczeń 23, 2015



W kulturalny krajobraz Manhattanu wpisuje się coraz wyraźniej organizacja Polish Filmmakers NYC. Jej misją jest promocja kina polskiego, a wizytówką zwłaszcza przeglądy twórczości najnowszego pokolenia polskich reżyserów. Ich filmy trafiają do widowni prestiżowych instytucji, takich jak Museum of Modern Art czy Tribeca Film Center. – Jestem po raz pierwszy w Nowym Jorku, ale mam poczucie, że tutaj się bardzo wiele dzieje i ciężko się z czymkolwiek przebić do amerykańskiej publiczności. Jest to dużym wyzwaniem, a jeśli się to udaje, należą się gratulacje pani Agacie Drogowskiej (założycielce organizacji), bo to duże osiągnięcie – oceniła w rozmowie z PAP reżyserka Aneta Kopacz.

Według twórczyni „Joanny”, która wcześniej pokazywała film w innych miastach USA, amerykańska publiczność jest niezwykle zaangażowana. – Przychodzą z niesamowicie otwartą głową i angażują się zarówno intelektualnie, jak i emocjonalnie. Są wrażliwi i myślący, co widać także w trakcie dyskusji. Nie spodziewałam się, że będą mieli takie głębokie przemyślenia. Takie imprezy, jak nowojorska, są bardzo ciekawe, ponieważ pozwalają się nam bardziej zapoznać z amerykańską widownią i nie tworzyć mitów, że na rynek amerykański musimy upraszczać – przekonuje reżyserka.

Polish Filmmakers NYC to inicjatywa Agaty Drogowskiej. Absolwentka wydziału malarstwa i edukacji na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu ukończyła także sztukę filmową w New York Film Academy. Pomysł założenia organizacji zrodził się w wyniku przynależności Polki do innej organizacji – New York Women In Film and Television. Członkinie kierownictwa poprosiły ją o pokazanie polskich filmów i tak się zaczęło.

– Zgłosiłam się do Studia Munka o udostępnienie ich kolekcji, w tym filmu Marii Sadowskiej „Dzień Kobiet” i Bartka Konopki „Lęk wysokości”, który był wcześniej nominowany do Oscara za dokument „Królik po berlińsku”. Pokazałam te filmy i tak się spodobały, że zachęciły do zorganizowania przeglądu – wspomina Drogowska.

Przegląd Polish Women in Film (Polskie kobiety w filmie) cieszy się z dużym zainteresowaniem. Zaprezentował m.in. „Pasażerkę” Munka, a także krótkie filmy, w tym „Hanoi-Warszawa” Katarzyny Klimkiewicz oraz „Portret z pamięci” Marcina Bortkiewicza. Na listopadowym pokazie w Tribeca można było zobaczyć m.in. „Mazurek” Julii Kolberger, dokument „Joanna” Anety Kopacz, który znalazł się na skróconej liście filmów nominowanych do Oscara, „Przypadek Josephiny H.” Izabelli Gustowskiej oraz „Wierę Gran” Marii Zmarz-Koczanowicz. Specjalnym dodatkiem była projekcja filmu Wojciecha Hasa „Jak być kochaną”. Pokaz w MoMA otworzył film Anny Kazejak „Obietnica”.

Współtwórcą programów nowojorskich imprez jest dyrektor artystyczny Festiwalu Filmowego w Gdyni Michał Oleszczyk. Bywa on na niektórych projekcjach w Nowym Jorku.

– Staramy się wychodzić nie tylko do publiczności polonijnej, która też jest dla nas ważna, ale trafiać do Amerykanów, do krytyków filmowych. Układając repertuar, kierujemy się dwoma kryteriami. Chcemy pokazać to, co jest interesujące współcześnie w kinie polskim i co może być ciekawe dla widza w USA – tłumaczy krytyk.

Zdaniem Oleszczyka tematy prezentowane podczas przeglądów kina kobiecego, np. dotyczące kwestii gender, czy też funkcjonowania kobiet w przemyśle filmowym, są przyjmowane w Polsce niechętnie i z pewną dozą nieufności ideologicznej. Dla Amerykanów jest to temat pożądany. Jako przykład łączenia tematów współczesnych z perspektywą historyczną Oleszczyk wymienił zestawienie „Jak być kochaną” Hasa z dokumentem „Wiera Gran”, które łączyły motyw kolaboracji i tego co oznacza moralnie.

Polish Filmmakers NYC współpracują z ponad 15 polskimi producentami. Przedstawiają i filmy fabularne, i dokumentalne. W ostatnich tygodniach nowojorscy widzowie zobaczyli „Idę” Pawła Pawlikowskiego i „Obietnicę” Anny Kazejak, które powstały w studio filmowym „Opus”.

– Polskie filmy, które tu oglądałam, są bardzo głębokie, inne niż amerykańskie, mocne, pokazujące problemy, jakich w USA nie doświadczamy. Stawiają wszystko na ostrzu noża, zapowiadając, że wszystko się może źle skończyć – powiedziała PAP po jednej z projekcji Ciara Grogan.

Jak dodała studentka, „Jack Strong” odkrył przed nią wiele spraw, o których wcześniej nigdy nie myślała. Ogromne wrażenie wywarł na niej „Kanał”. – Nigdy nawet nie pomyślałam, że coś takiego może się ludziom przydarzyć. Ten film otworzył mi oczy, pozwolił zrozumieć, czego Polacy doznali – oceniła.

Agata Drogowska podkreśla, że niezależnie od prezentacji filmów polskich publiczności Polish Filmmakers NYC nastawiają się też na środowisko filmowe. Chcieliby doprowadzić do koprodukcji polsko-amerykańskich.

– Zainteresowanie wykazują i producenci polscy, i filmowcy amerykańscy. Tym bardziej że w dużej mierze prezentują je Amerykanie żydowskiego pochodzenia, odnajdujący swoje korzenie w Polsce.

Dowodzi tego choćby sukces „Idy”, która miała swoją premierę na Jewish Film Festival w Nowym Jorku – wyjaśnia Drogowska.

Jak dodaje, zainteresowanie realizacją filmów w Polsce zdradzają m.in. reżyser Ari Taub czy Tom Nikko. Pierwszy pragnąłby nawiązać do tematu II wojny światowej w Polsce, a drugi nakręcić dramat z udziałem Roberta Więckiewicza, którego widział w filmie „Wałęsa. Człowiek z nadziei”.

Dzięki Polish Filmmakers NYC polskie kino promowane jest także od niedawna na Uniwersytecie Columbia. Zaangażowali się w to m.in. Bart Zelajtys z Klubu Studentów Polskich na tej prestiżowej uczelni oraz szefowa katedry polskiej na uniwersytecie dr Małgorzata Mazurek.

Na projekcje przychodzą wybitni nowojorscy znawcy filmu, naukowcy i krytycy. Są pośród nich Annette Insdorf, Richard Pena, Maatt Zoller Seitz, Sheila O'Malley i Stuart Liebman.

Działalność Polish Filmmakers NYC jest możliwa dzięki współfinansowaniu przez Polski Instytut Sztuki Filmowej oraz wsparciu Instytutu Adama Mickiewicza.

Z Nowego Jorku Andrzej Dobrowolski, Polska Agencja Prasowa